

**PRZEDPŁATA WYNOŚI**  
*kwartalnie:*  
 dla Lwowa . . . . . 60 ct.  
 dla zamiejscowych . . . 75 "

*Rękopiśm nie zwraca się.*  
 = Reklamacje nieopieczutowane są wolne od opłaty pocztowej.

# PRACA

**PRZEDPŁATĘ ZAMIEJSCOWĄ**  
 prosimy przysyłać przekazem pocztowym pod adresem: Jan Wartyński ul. Słodowa 1. 4.  
 = Wszelkie ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 ct. od wiersza.

Dwutygodnik poświęcony sprawom drukarskim.

Lwów 15 Lipca.

Uregulowanie płacy za wykonywanie robót przez pracujących, usunęło wygórowaną konkurencję, przez niektóre zakłady nasze prowadzoną ze szkodą pracującego jak i wyzyskiwaniem sił żywotnych młodszych kolegów. Nie przewidywaliśmy i nie przypuszczaliśmy, że niemal te same zakłady, chcąc swoją przedczesną upadłość przedłużyć, chwycą się środków niezgodnych z postępek ducha czasu i po większej części niezgadających się z ustawą przemysłową, a ze szkodą ich samych. Już dziś przewidzieć możemy skutki tego, porównując wykonanie robót naszych z robotami dostarczającymi przez zakłady zagraniczne; wynikiem tego będzie, że nasze prace tak pod względem technicznym jak i elegancji, pozostawiają wiele do życzenia, by mogły być na równi traktowane z zagranicznymi, co najwymowniej świadczy, że zakłady nie troszczą się o wytwarzanie zdolnych ludzi do pracy.

Zakłady nasze, chylące się ku upadkowi, wywołały i wytworzyły po większej części to złe, z każdym niemal rokiem jaskrawiej występujące, bo chwyciły się środków, aby bądź na razie większy zysk osiągnąć, bądź powołać napowrót do życia ową konkurencję szkodliwą dla zakładów przez wytworzenie licznych zastępów uczeni, bez względu na ich siły fizyczne, odpowiadające warunkom zawodu naszego, jak i wykształcenia umysłowego, któreby odpowiadały wymaganiom zawodu naszego, a tem samem byt jego zabezpieczały. Podobna złe pojęta gospodarka zaślepiła niektóre zakłady nasze tak dalece, że pomnażają nasze zastępy uczeni indywidualnymi nawet takimi, co inne korporacje, wymagające mniejszego wykształcenia umysłowego, uznały za niezdolnych, bo ukończyły zaledwie klasę czwartą trywialną i to ze słabym postępek, której nauka podług dzisiejszego systemu nie odpowiada wcale wymaganiom świata przemysłowego. Orzeczenia obecnych pedagogów opiewają, że ukończenie 3 klasy gimnazjalnej lub realnej kwalifikuje ucznia na robotnika przemysłowego w niektórych tylko gałęziach.

Naszem zadaniem jest: dążyć do uregulowania stosunków wspólnych jak i polepszenia dobrobytu pracującego tak pod względem moralnym jak i materialnym; chcąc to skutecznie, z obowiązku musielismy wytknąć niektórym zakładom złe pojęta gospodarke, bo powodujemy się tą zasadą, że rozwój zakładów naszych opiera się na dobrobycie robotnika. Wytwarzanie zdolnych sił do pracy przyczynić się może tylko do rozwoju zakładów naszych. Powodując się tą zasadą, usuniemy narzekania i utyskiwania pracodawców naszych na brak zdolnych sił, i uwolnimy tak zakłady jak i fundusze nasze od nadużyć, których dopuszczają się indywidualni, niepojmujące posłannictwa swego stanowiska, a tem samem podkopujące obopólne zaufanie i poważanie. Wytykając w interesie dobra zakładów naszych na fałszywą drogę zepchnięta gospodarke, nie mamy zamiaru obwiniać naszych właścicieli zakładów niefachowych, ale tem większa wina ciąży na kierownikach ich zakładów, którzy wiedzą i czują aż nazbyt dobrze, na czem polega dobrobyt zakładów jak i nas samych, bo wyszli z tej samej warstwy robotniczej, która stanowi silną podstawę dotychczasowego ich stanowiska.

Nie rościmy sobie prawa do sędziów i nie wydajemy wyroku o powodach skłaniających ich do podobnej i szkodliwej gospodarki, która zaciemnia nasz horyzont jasny i pogodny. Zostawiamy to przyszłości, która sąd wyda o tem, tak, jak terazniejszość ocenia prace ludzi zeszytych z widowni naszej. Zdaniem naszym człowiek pracy, który ciągle walczy z przeciwnościami, nie powinien upadać na duchu, lecz owszem wzmocnić hart ducha i umysłu, spotęgować energję w przedsięwzięciach, a tem samem wznieść się nad poziom zwyczajnego mechanizmu, któremu ulega dziś część ludności. Godło „człowiek pracy“ jest największym zaszczytem dla człowieka myślącego, pojmującego swe posłannictwo i godnie spełniającego swe obowiązki, tem samem chlubi się on, że nie jest pasożytem, lecz stanowi pożyteczną część składową społeczeństwa.

Głowa familji obowiązana jest starać się o jej pojedyncze cząstki składowe tak długo, dopóki nie będzie w stanie zająć samoistnego stanowiska, aby na własnych siłach oparły swój byt niezawisły. Tak samo też naszym zadaniem być powinno, aby zakłady nasze wytwarzały ludzi do pracy odpowiednio uposażonych w wiadomości techniczne i umysłowe, ludzi, którzyby przynosili chlubę zakładowi i przyczyniali się do ich rozwoju, a tem samem zabezpieczyliby sobie egzystencję nadal, a nam nie przysparzaliby liczby wyzyskiwaczy, z trudem i mową zapracowanych i zaoszczędzonych naszych funduszków dwójga towarzystw.

Wstrzymujemy nasze dalsze krytyczne poglądy podobnej źle zrozumianej gospodarki aż do czasu, kiedy ankieta wybrana swe prace przedłoży ogółowi do wiadomości, która podporządkuje nasze wspólne interesa.

Jak wiadomem jest, że ta ankieta powstała jeszcze na przeszłej kadencji wydziału „Ogniska“, gdzie już wtenczas umysły nasze zajęte były tą sprawą i przemyślały nad środkami technicznymi zapobiegającymi wytwarzaniu się nadliczebnych ludzi, niekwalifikujących się w naszym zawodzie, którzy nie chlubę, ale raczej ujmę czynią nam wobec świata drukarskiego. Los tych ludzi jest dziś godnym pożałowania, bo zakłady zatrudniają ich dopiero wtedy, gdy brak zdolniejszych ludzi uczuć się daje.

Na jednym z posiedzeń wydziału „Ogniska“ z przeszłej kadencji powzięto uchwałę zwołania wspólnego zebrania, t. j. reprezentantów zakładów naszych i członków w skład owego wydziału wchodzących, na którym sprawy powyższe były poruszone. Z zadowoleniem obu stron powitana została ta myśl, a niemal jednogłówna decyzja świadczy najwymowniej o wspólnych korzyściach tak dla zakładów jak i naszych obojga towarzystw. Po wyczerpujących motywach tak z jednej jak i drugiej strony powzięto uchwałę wybrania złożonej komisji, któraby się zajęła w jak najkrótszym czasie wygotowaniem odpowiednich środków zaradczych na przyszłość. Z powodu, że komisja w wyżej wspomnianym interesie istnieje, a której rezultaty nie są wiadome, i po której wyborze spodziewać się wypada, iż ze swego zadania chlubnie się wywiąże, zamilczamy o wydaniu sądu przedwczesnego. Wybór ludzi doświadczonych, którzy z niejednego trudnego położenia z korzyścią dla towarzystwa się wywiązali, najwymowniej świadczy, że nie zaniedbają nic celem położenia tamy wytwarzaniu indywidualów przez niektóre nasze zakłady, szkodliwe dobru ogólnemu.

Jestto jedna może z najżywoźniejszych spraw, niecierpiąca zwłoki, która jak najrychlej powinna

przyjść na porządek dzienny, a rezultat jej powinien wlać w nas to przekonanie, że nie jak niektórzy przepowiadają, że owa komisja nie ma chęci i zamiaru wywiązania się ze swego obowiązku, dobrowolnie na się przez wybór przyjętego, z powodu jakich tam bezpodstawnych uprzedzeń indywidualnych.

Możemy na to nieusprawiedliwione uprzedzenie o tyle odpowiedzieć, że interpelacja, wystosowana na ostatniem Walnem Zgromadzeniu „Ogniska“, o ile i jak daleko prace tej komisji postąpiły wypadła z odpowiedzi jednego z członków, w skład tej komisji wchodzącego, w duchu pomyślnym, co również wpłynęło na sankcjonowanie tej komisji nadal bez względu, że skład wydziału uległ na mocy statutu nowemu wyborowi.

Jakkolwiek już dość długi przeciąg czasu minął od zgromadzenia, a cisza zalega na naszym widokręgu, staraliśmy się zasięgnąć informację o działalności tej komisji; lecz nie dajemy wiary wiadomościom, które nas doszły, że komisja zadowolila się dotychczas jedynie na ukonstytuowaniu się. Członkowie, wchodzący w skład tej komisji, są ludźmi pełnego taktu i roztropności, niemniej też znani ze swych prac całemu personalowi pracującemu we Lwowie, dlatego powatpujemy mocno, aby przyjąwszy wybór wobec szerszego zebrania się, zadawalniali się czczem zatrzymaniem mandatu członka komisji mieszanej.

Podobne pojmovanie obowiązków świadczyłoby najwymowniej, jak dalece cofnęliśmy się wstecz, a co gorsza, że lada promyk zwodniczy zajmie umysły nasze do tego stopnia, iż dla niego zapominamy o tych obowiązkach, jakie jeden członek rodziny dla drugiego ponosić powinien.

Od ludzi, których szkołą była i jest praca, spodziewać się należy więcej wytrwałości i energii, że źródła pracy wypływających, gdy tymczasem u nas dzieje się wręcz przeciwnie, albowiem pod lada jakim ciężarem wpadamy w zwątpienie i uginamy kark do poddania się napowrót jarzmu niewolniczemu i popadamy w niemoc. W takim razie dalibyśmy najlepsze świadectwo światu, że strona moralna, która u ludzi pracy, pojmujących swe stanowisko, powinna dojść do szczytu doskonałości, jest wątłą i chorobliwą.

Dla zapobieżenia szerzeniu się fałszywych wieści, szkodliwie oddziaływujących na ustrój towarzystw naszych, upraszamy komisję o zaprzeczenie tego, lub jeżeli rzeczywiście jakie okoliczności zachodzą, które tamują ukończenie podjętej pracy, wezwania pomocy od stron kompetentnych, aby raz ta nagląca i zwłoki niecierpiąca sprawa ukończoną została ku zadowoleniu obu stron interesowanych.

...f.

## KORESPONDENCJE.

Lwów d. 12 lipca 1878. Pierwszy numer *Pracy* wyszedł; niechżeż ta *Praca* będzie naszą przewodnią gwiazdą; zaś hasłem naszym pilność, wytrwałość i jedność. Kreśląc niniejszą korespondencję, chciałem obudzić ze snu drzymiącą komisję mieszaną, lecz zostawiam tę kwestję na później, niech jeszcze drzymie; zwróć się atoli do tych kolegów, którzy nie należą ani do Towarzystwa „Wzajemnej pomocy“, ani do Towarzystwa „Ogniska“, ale gdy ich jakie nieszczęście nawiedzi, wtenczas uciekają się pod opiekę Towarzystwa; wszakże wszelkie ciężary powinniśmy ponosić wspólnie, wszyscy albowiem koledzy bez wyjątku korzystają zarówno tak z Cennika jak i z innych beneficjów, a nawet pouczyło nas doświadczenie, że gdy przy wspólnej jakiej robocie stało kilku kolegów, należących czy nienależących do wspomnianych Towarzystw, ci właśnie, którzy są członkami onych, układali i wywalczyli cenę za roboty, nienależący zaś do Towarzystwa koledzy, korzystali z tegoż bez narażenia siebie.

Dalej mamy doświadczenie, że kolega nawiedzony słabością, otrzymał z Towarzystwa „Wzajemnej pomocy“ wsparcie; gdy został bez zatrudnienia, otrzymał z „Ogniska“ wsparcie bądź tygodniowe, bądź na podróż, a przeszedłszy smutne koleje i dostawszy dobrą kondycję, występuje z jednego lub z drugiego Towarzystwa, nie pomny, że tem nie Towarzystwu, lecz sobie samemu szkodzi.

Jak z jednej strony obwiniam kolegów o nienależenie do Towarzystwa, tak z drugiej strony przypisać muszę winę niektórym z pp. zarządców, gdyż ich to obowiązkiem jest wpływać moralnie na kolegów, aby przystępowali do Towarzystwa. Dochodzą nas też słuchy, że niektórzy z panów zarządców przy wypisach i zapisach swych uczniów nie baczą na to, by nowowypisani składali przynależną takse wpisową, a nawet złożone taksy wpisowe przez nowowypisanego albo wcale nie nadsełają, lub też ratami spłacają do Towarzystwa, pomimo uiszczonej przez wypisanych całkowitej taksy przepisanej. Pytam więc: dla czego to się tak dzieje?

Mniemam, że tworzenie Stowarzyszeń, które wprawdzie po 1848 r. wykazało świetne swe rezultaty, dowodzi, jak pojęcie równości wzrasta, szerzy się i potężnieje; wszakże łączeniem się tylko możemy stanowisko nasze utrwalić i dojść do pożądanego celu i praw, jakie nam przysługują.

Uważam też, iż wiadomem być musi kolegom, nienależącym do Towarzystw naszych, że my jako robotnicy pozostawieni jesteśmy sobie samym i że za nami nikt się nie ujmie i że odmawiają nam praw, które się nam w imię ludzkości należą, — musimy się więc sami o nie dobijać; dlatego do życzenia by było, aby duch łączności i zgody braterskiej obudził się w pierśiach każdego nienależącego.

Również nadmieniam o lokalu dla biura, by był nieco tańszym i wygodniejszym; gdyż widzę, że fundusze Towarzystwa nie najlepiej stoją; polecam zatem tym panom, do których to należy, ich łaskawej pamięci.

W końcu zaś interpeluję nadzwyczajną komisję kontrolującą, która wybraną była na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa Wzajemnej pomocy: czy się już ukonstytuowała? czy odbyła choć raz jakie szkonto i czy była kiedy w biurze? (k.)

## Wiadomości ze świata drukarskiego.

W dodatku do korespondencji z Paryża umieszczonej w Nrze 1. notujemy co następuje: Dnia 3 czerwca o godz. 8 wiecz. w sali „d'Arras“ odbyło się zgromadzenie, które przedstawiało widok imponujący! 1800 do 2000 obecnych, przejętych żywym duchem solidarności, wytrwania w słuszej walce z swoimi przeciwnikami! Pierwszy przemówił przewodniczący tow. „Societe Typographie“ p. Guyon, a w pięknej, pełnej uczucia mowie wykazał wszystkie zarządzenia i przedsięwzięcia poczynione podczas strejki, zarazem przedstawił stan finansowy tegoż towarzystwa. W początku strejki znajdowało się w kasie 90 do 100.000 franków; do dnia zgromadzenia zużyto 220.000 franków, nadwyżkę 120 do 131.000 franków pokryto przez tygodniowe wkładki w wysokości 5 a względnie 10 procent od zarobku pracujących członków, datkami z prowincji, a w końcu przez zaciągnięty dług w sumie 38.000 fr. W kasie znajduje się jeszcze kilka tysięcy franków, które tylko na kilka dni jako wsparcie dla niezatrudnionych jeszcze kolegów wystarczają.

W skutek tego położenia postanowił komitet wydać wykaz onych drukarni, które do 1 czerwca cennik nie przyjęły; niezatrudnionych wspierać, dopóki nie znajdą zatrudnienia, przyczem komitet z swojej strony będzie się usilnie starać, aby niezatrudnionym w jak najkrótszym czasie zajęcie wyszukać.

Ponieważ więcej jak 2000 kolegów podług nowego podwyższonego cennika pracuje, jest zatem dla nich korzystających z wywalezonych spraw rzeczą łatwą, ponieść ofiary strejki.

## Sprawozdanie z czynności

### Zarządu II. Towarzystwa „Ognisko“.

Czwarte posiedzenie Zarządu Tow. Ognisko dnia 6 czerwca. Przewodniczył p. Jan Hoszowski, obecnych 10 członków z zarządu. Udzielono zapomogę na podróż w kwocie 5 złr. p. Cwynarskiemu; prośbę p. Medyckiego nieuwzględniono. Odczytano zestawienie rachunkowe za miesiąc Maj. Przyjęto z uznaniem podniesioną i umówioną myśl uczczenia 500-letnią rocznicę urodzin Jana Gutenberga przypadającą w czerwcu 1879 i wybrano komisję do przedłożenia odpowiednich wniosków, w skład której weszli pp. Hoszowski, Wartyński, Wallek.

Piąte posiedzenie Zarządu Tow. Ognisko dnia 21 czerwca. Przewodniczył p. Jan Wartyński i 7 członków z zarządu, Udzielono zapomogę p. Tkaczowi. Wniosek przedłożony przez członka Wydziału, „ażeby podania, nie ulegające wątpliwości, ściślejszy zarząd bez zwolywania posiedzenia załatwiał“, nie został przyjęty. Uchwalono zaprosić cyrkularzem wszystkich członków na pogrzeb śp.

p. Pillerowej, matki obecnego właściciela drukarni. Przyjęto też wniosek opracowania „Cennika dla zecerów i drukarzy“ i rozesłanie takowego po oficynach, dla umieszczenia onegoż w miejscu widocznym. Poczem zawiadomiono Zarząd, że pp. Hoszowski Jan i Płocki Józef wyjechali za krótkim urlopem.

Szóste posiedzenie Zarządu Tow. „Ognisko“ dnia 23 czerwca. Przewodniczył p. Jan Wartyński, obecnych 9 członków z Zarządu. Uchwalono zapomogę czterotygodniową p. Krzyżanowskiemu. Wydelegowano pp. Wartyńskiego, Łazora i Wanczyckiego do zarządcy drukarni Ludowej p. Baylego, w celu wyjaśnienia sprawy, zaszłej w skutek wniesionego ustnego zażalenia przez p. Krzyżanowskiego. Postawiony przez członka zarządu wniosek urzędzenia w tym roku „Festynu“, odłożono do najbliższego posiedzenia.

Zapowiedziane na dzień 11 lipca siódme posiedzenie Zarządu Tow. „Ognisko“ nie odbyło się dla braku jednego członka do kompletu, którego zgromadzeni przez dwie godziny bezowocnie oczekiwali.

Zestawienie za miesiąc czerwiec.

Przychód:

Wkładki tygodniowe od członków . . . . . 40 zł. 30 ct.

Rozchód:

Zapomoga panu Cwynarskiemu . . . . . 5 zł. — ct.

„ „ Tkaczowi . . . . . 8 „ — „

„ „ Krzyżanowskiemu . . . . . 4 „ — „

Na prenumeratę czasopisma *Correspondent* . . . . . 3 „ — „

Introligatorowi za oprawę cenników . . . . . 4 „ 48 „

Razem . . . . . 24 „ 48 „

Kapitał z końcem maja wynosił . . . . . 817 „ 54 „

Przychód w miesiącu czerwcu . . . . . 40 „ 30 „

Razem . . . . . 857 „ 84 „

Po odtrąceniu wydatków . . . . . 23 „ 48 „

Kapitał Towarzystwa wynosi . . . . . 833 „ 36 „

W banku Kredytowym umieszczono . . . . . 800 „ 32 „

Gotówka . . . . . 33 „ 4 „

M. Łazor.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Do Szanownej Redakcji „Praca“.

W numerze 1 *Praca* pod rubryką: „Sprawozdania z posiedzeń Tow. wzajemnej pomocy“ z dnia 21 maja, zamieszczono: „Wydział przyjął do wiadomości pismo WP. Gromana“, z dodatkiem: „Pisma tego nie mogliśmy obecnie w aktach odszukać“.

Ażeby nie wprowadzić w błąd kolegów, którzyby, wskutek powtórnie zamieszczonego w sprawozdaniu z posiedzenia dnia 4 czerwca ustępu: „Następnie przyjął Wydział do wiadomości pismo W Pana Gromana“, mogliby powziąć przekonanie, że rzeczywiście nie odszukano w aktach Tow., akt przez W Pana Gromana dla Tow. wystawiony, upraszam o zamieszczenie następującego sprostowania.

„Akt wystawiony Towarzystwu przez W Pana Gromana, był i jest w aktach Tow. przechowany, o czym się tak Szan. redaktor jak i wydawca *Pracy* przekonali, list zaś, na ręce podpisanego przez W Pana Gromana przesłany, żadnej nie mający wagi dla Towarzystwa, znajdował się u podpisanego“.

We Lwowie dnia 9 lipca 1878.

AUGUST SKERL  
przewodniczący Tow.

† W dniu 7 lipca odprowadziliśmy zwłoki kolegi emeryta Jana Sylajdera, który po 13-letniej słabości zmarł w szpitalu św. Łazarza. Zmarły pozostawił miłą pamięć u towarzyszy, którzy z nim pracowali.

Na walnem Zgromadzeniu wiedeńskiego Stow. druk. odbytem w dniu 30 czerwca, został obrany przewodniczącym p. Postolka Józef, pierwszym zastępcą przew. p. Trojan Karol, drugim zastępcą p. Protiwensky Rupert, prowadzącym rachunki p. Rosauer Ludwik.

R ó ż n o ś c i.

♂ W mieście St. Gallen odbył się 2 czerwca 300-letni jubileusz zaprowadzenia sztuki drukarskiej w temże mieście, połączony z wystawą dzieł sztuki. Ponieważ jednocześnie odbyło się też i doroczne zgromadzenie Szwajcarskiego Związku druk., przybyli więc koledzy z wszystkich części Szwajcarii mogli też uczestniczyć w tej tak pięknej uroczystości. Z uznaniem godnem serdecznej podziękii, zostało urządzenie tej uroczystości przyjętem przez władzę miejską i publiczność. Miasto i zakładowa biblioteka dostarczały na tę wystawę bardzo wiele dzieł cennych i rzadkich. Odwiedzająca wystawę publiczność miała sposobność oglądać bardzo wiele dzieł pierwszego drukarza w St. Gallen, pana Leonarda Strauba, pomiędzy którymi znajdował się także kalendarz z roku 1579. (Czy też nasi koledzy pomyslą kiedyś i urządzią coś podobnego?)

♂ Jak niektórzy pryncypałowie pojmują stanowisko swoich pracujących, niech posłuży następujący przykład: P. Otto Maasse, właściciel drukarni w Wiedniu, zaprosił pracujących swojego zakładu, w dzień Zielonych Świąt do siebie. Po serdecznem przyjęciu zgromadzonych, i przygotowanym przez żonę jego i córkę śniadaniu, urządził p. Maasse wycieczkę w okolicy Meidling, podejmując ich tam obiadem i wieczerną, z kądem po ukończonej zabawie, odbytej z wielką serdecznością wrócono do domu. Uprzejmość i gościnność p. Maasse i jego familji długo tkwić będzie w pamięci pracujących w jego zakładzie, którzy wszelkimi sposobami starają się też jemu okazać jak największą przychylność.

Biurowo Towarzystwa przy ulicy Krakowskiej l. 2. III piętro.

Lekarz Towarzystwa, Dr. *Szuszkiwicz*, mieszka przy ulicy Ossolińskich liczbą 10. Ordynuje od 3 do 4 godz. po południu.

Zarząd Biblioteki Tow. „Ognisko“ uprasza wszystkich tych członków, którzy od dłuższego czasu z książkami wypożyczonemi z tegoż Towarz. zalegają, by raczyli takowe jak najspieszniej zwrócić.

WALNE ZGROMADZENIE  
akcjonariuszów Iszej Związkowej drukarni

odbędzie się pod zastrzeżeniem § 63  
nieodwołalnie dnia 16 lipca we wtorek, z uderzeniem godz. 1/2 8  
wieczorem w lokalu „Drukarni Związkowej“.

Przedmiotem obrad:

Wybór jednego członka do Rady zawiadowczej.  
Wnioski członków.

Rada zawiadowcza.

Od Administracji.

☞ Szanownych Kolegów na prowincji upraszamy o wczesne zawiadomienia; gdyż nakład stosownie do liczby prenumeratorów oznaczonym będzie.